

Projekt badawczy zatytułowany *Żony Lota. Kobiące formy pamiętania, zaświadczenia i patrzenia na przeszłość* oferuje wyjątkowo wielowymiarową analizę wizualnych i literackich powojennych prac artystycznych autorstwa kobiet, które w swoim akcie twórczym „patrzą za siebie” i konfrontują się z przeszłością lub zwracają do niej oraz projektów, które przedstawiają kobiece postaci w akcie patrzenia za siebie. Do najbardziej wymownych przykładów należą: *Żona Lota* Kiki Smith (1996, Detroit Institute of Arts Museum), *Notatki z domu wariatów* Christine Lavant, obrazy artystki z Południowej Afryki, Marlene Dumas, filmy Chantal Akerman czy Ruch Odrodzenia Żydowskiego w Polsce Yael Bartany, by wymienić tylko kilka.

Pomysł, by spojrzeć wstecz na przeszłość, która determinuje naszą teraźniejszość i sposób, w jaki wyobrażamy sobie i kształtujemy naszą przyszłość, jest wyzwaniem, ale budzi nadzieję, ponieważ stara się zakwestionować obowiązujące dziedzictwo poprzez otwarcie przeszłości na alternatywne interpretacje, zakłócające zbiorową narrację i oferujące inne obrazy tego, co było. Zakłócenie to jest możliwe dzięki przywołaniu i analizie biblijnej przypowieści o żonie Lota. Kim ona była ta kobieta? Dlaczego spojrzała wstecz, w przeciwieństwie do reszty swojej uciekającej rodziny? Dlaczego została zamieniona w słup soli, a nie unicestwiona? Czym różni się dzisiejsza świecka lektura tej historii od religijnej i jakie są właściwie religijne interpretacje? Jeśli można by ją uznać za zbyt ciekawską, zbyt przywiązaną do swojego prozaicznego życia, zbyt głupią, by zrozumieć moc objawienia - jak powiadali niektórzy, interesujące nas pytanie brzmi: czy jej ciekawskość, przywiązanie i odmowa zrozumienia (i zaakceptowania) mogą być dzisiaj traktowane jako wymowny akt sprzeciwu wobec władzy, przemocy i patriarchy? Jakie są korzyści z takiego myślenia? Czy żona Lota może być uważana za matkę tego, co można by nazwać pamięcią feministyczną? Czy można o niej myśleć jako o paradygmatycznym świadku, osobie, która chce widzieć mimo wszystko (i wbrew zakazowi patrzenia), a kiedy uderza ją siła obrazu przemocy i zniszczenia (Sodomy i Gomory), zastyga, kamienieje, ale nie znika. Zamiast tego zostaje zamieniona w pomnik własnego gestu, gestu świadczenia, a jednocześnie lamentacji i żałoby (bazują na prostym skojarzeniu soli i łez).

Projekt oferuje bardzo współczesne odczytanie bardzo starej opowieści i bohaterki, stawia też pytanie, dlaczego tak istotna postać była dotąd nieobecna lub słabo obecna w krytycznej refleksji nad pamięcią, kobiecością i traumą (obok kilku przywołanych w projekcie przykładów). Rozwijany na polu kultury wizualnej i badań nad pamięcią projekt koncentruje się na spojrzeniu wstecz (ruchu fizycznym i metaforycznym) jako najbardziej wyrazistym wizualnym znaku sięgania do przeszłości, tego, co jest za nami, ale także ciekawości, przywiązania czy tęsknoty. Aby lepiej zrozumieć działanie pamięci kulturowej i konceptualizację upłciowionej historyczności, projekt przygląda się innym postaciom ważnym dla historii kultury i myśli filozoficznej w odniesieniu do takich kwestii jak władza, historia, pamięć, śmierć, zniszczenie i ocalenie: Antygona, Eurydyka i Anioł Historii. Oferując tę perspektywę, projekt ma nadzieję dostarczyć nową teorię praktyk pamięci, czy wręcz koncepcję historii, która łączy refleksję teoretyczną z krytyczną analizą dzieł sztuki i literatury. Te ostatnie służą tutaj jako akty spoglądania za siebie, czyli artystycznego świadectwa, które znajduje swoją nową konceptualizację w zaproponowanych przez badaczkę ramach.

Projekt inspirowany jest pracami Arielli Azoulay, Susan Buck-Morss, Marianne Hirsch i Mieke Bal, Ewy Domańskiej, poświęconymi z jednej strony badaniu obrazów i kultury wizualnej, a z drugiej pamięci publicznej i kulturowej, a nawet przepisywaniu historii. Wierzy i ma nadzieję wnieść swój wkład w zaangażowaną, samorefleksyjną pracę w dziedzinie nauk humanistycznych w środowisku akademickim i poza nim.